Należność pocztowa opłacona ryczałtem — Wilno, Sobota 27 października 1928 r. — Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. — NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY — Nr. 247 (1294)

Bolszewicki program narodowościowy.

W białoruskiej półurzędówce „Zwiezda", wychodzącej w Mińsku p. W. Knoryn zajmuje się zagadnieniem narodowościowem w Białejrusi Sowieckiej. Jakkolwiek wywody p. Knoryna dotyczą tylko stosunków w białoruskiej części Z.S.S.S., to jednak są one niezawodnie miarodajnem odźwierciadleniem programu partji komunistycznej w stosunku do wszystkich mniejszości narodowych na terenie Republik Sowieckich. Program ten warto poznać bliżej, ponieważ i w tej dziedzinie bolszewicy stworzyli nowe zasady, mające charakter odrębnej teoretycznej koncepcji. Nie może być dla nas obojętnem to, co się robi po drugiej stronie tysiąckilometrowej naszej granicy wschodniej, zwłaszcza, że objektem tych eksperymentów jest tam poważna mniejszość polska, której p. Knoryn poświęca dużo uwagi.

Sąsiedztwo nasze z Republikami Sowieckiemi oraz ten niezmiernie ważny fakt, że nasze słowiańskie narodowości „mniejszościowe" są po tamtej stronie granicy narodowościami nominalnie panującemi, wykonywującemi przytem wypracowany przez partję komunistyczną program w stosunku do swoich mniejszości czyni z niektórych naszych zagadnień narodowościowych zagadnienie specjalne, w którem elementy naszej polityki zagranicznej muszą odegrywać bardzo poważną rolę. Jest to jedno z zadań najtrudniejszych dla Polski, najdalej w przyszłość sięgających. Może też dlatego właśnie nasza polityka w tej dziedzinie wykazuje dotąd poważne braki. Zanim nadejdzie kolej na ustalenie wytycznych naszego w tych sprawach programu trzeba znać co w nich zamyśla i do czego zmierza nasz przeciwnik wschodni. Mówimy „przeciwnik", ponieważ nie może ulegać żadnej wątpliwości, że wszystkie poczynania Sowietów w swoich ostatecznych celach skierowane są zawsze przeciwko interesom państwowym Polski.

P. Knoryn rozpoczyna od postawienia zasadniczej tezy, że jedność proletarjatu i jego dążeń rewolucyjnych osiągnięta być może wtedy, jeżeli wszystkim narodowościom w Sowieckich Republikach zapewni się pełną możność zaspokojenia swoich kulturalnych potrzeb narodowych. Dopiero wówczas bowiem, po usunięciu momentów walki narodowościowej, proletarjat odczuje solidarność swoich krajowych interesów i zdolny będzie szukać ich realizacji w jednolitej politycznej organizacji. P. Knoryn rozdziela więc dwie rzeczy: życie kulturalne i życie polityczne. W pierwszej ma panować zupełna decentralizacja, dająca możność wszystkim narodowościom całkowitego zaspokojenia swoich odrębnych potrzeb. Życie polityczne natomiast ma być scentralizowane w ramach jednej organizacji komunistycznej, w której powinny dominować wspólne dla całego proletarjatu cele polityczne i gospodarcze.

„Polityczne organizacje proletarjatu— powiada Knoryn — nie mogą być pod żadnym warunkiem budowane na podstawie narodowościowej". Dziedzina kulturalno-narodowa wyeliminowuje się więc zupełnie z życia politycznego. Dla uniknięcia trudności językowych p. Knoryn propaguje przyjęcie zasady trzyjęzyczności w organizacjach partyjnych. Każdy członek partji powinien, prócz języka ojczystego, nauczyć się języka większości danej Republiki, oraz języka rosyjskiego, jako ogólno - państwowego Związku Sowietów. „Byłoby reakcyjną tępotą — twierdzi p. Knoryn — dążyć do tego aby każda narodowość Białoruskiej Republiki ograniczyła się tylko do swego własnego języka".

Narodowości te dzieli p. Knoryn na trzy grupy. Do pierwszej zalicza te, które posiadają poza granicami Białejrusi Sowieckiej własne „narodowo - burżuazyjne państwa: Polacy, Litwini, Łotysze, Niemcy. Do drugiej należą Żydzi, stanowiący 2/5 zorganizowanego proletarjatu Białejrusi Sow. Do trzeciej wreszcie—narodowości drobne i nieliczne—tatarzy, cyganie. Pierwszą grupę oskarża p. Knoryn o uległość „burżuazyjnemu nacjonalizmowi", który przesiąka z zagranicy i przeciwdziała ich klasowemu „uświadomieniu". Środkiem przeciwko temu ma być polska szkoła, polska gazeta, polska literatura, polska propaganda antyreligijna. Wszystko oczywiście przesiąknięte duchem bolszewizmu. Trzeba więc rozpowszechniać jaknajusilniej mińską gazetę polską „Orka", trzeba stworzyć, w Moskwie dziennik polski, trzeba rozwinąć wydawnictwa polskie na Białejrusi. „Należy wychodzić z tego założenia—pisze p. Knoryn,—że tylko komunistyczne kadry danej narodowości, znające dobrze język jej i zwyczaje, mogą zapewnić wśród niej pełne zaufanie do naszej roboty i usunąć historycznie wytworzoną niechęć do narodowej większości kraju".

W dalszym ciągu p. Knoryn daje cały długi szereg praktycznych wskazówek, mających prowadzić do zbolszewizowania polskiej ludności Sow. Białorusi. Nie będziemy ich powtarzali, bo chodzi o to tylko, aby wskazać samą metodę działania komunistów. Ze wszystkich tych wskazówek przebija jedna znamienna cecha: zrozumienie ogromnego znaczenia, jakie odegrywa we współczesnej psychice ludzkiej poczucie narodowe. Teoretycy bolszewiccy zdali sobie sprawę, że stworzoną przez nich koncepcję państwa „międzynarodowościowego", opartą na pewnych ideach socjalnych mogą próbować narzucić różnym narodom w skład tego państwa wchodzącym, jedynie wtedy, jeżeli ta koncepcja przenikać będzie do mas za pośrednictwem ich języka, ich narodowej szkoły, ich literatury, ich obyczajowości. Bolszewicy konsekwentnie, choć bezsprzecznie ryzykownie zmierzają do tego, aby ich *ideja państwa komunistycznego* stała się wspólną ideją wszystkich narodowości Federacji Sowieckiej, pierwiastkiem każdej narodowej kultury, w żadnym punkcie nie stawsjącym w sprzeczności z jej normalnym rozwojem.

Inna jest rzecz, czy ta metoda w rękach bolszewików da pożądane wyniki. Powodzenie zależy od idei, której ona służy, zaś ideja komunistyczna na polach i stepach dawnego Imperjum Rosyjskiego jest niczem innem jak olbrzymim eksperymentem wiwisekcyjnym. Dla objektu zaś wiwisekcji obojętnem jest w jakim języku przemawia ten, kto zdziera zeń skórę.

Jeżeli natomiast zwrócić uwagę jedynie na metodę działania, to wypadnie przyznać, że zawiera ona w sobie trafną ocenę głównych elementów współczesnej psychiki ludzkiej i w służbie wielkiej twórczej idei państwowej może przynieść równie wielkie rezultaty.

Testis.

Kronika telegraficzna.

— Sprawa pożyczki jugosłowiańskiej. Dzienniki dowiadują się z Paryża, że rokowania w sprawie pożyczki jugosłowiańskiej zostały odroczone na czas nieograniczony. Powodem tego ma być sytuacja wewnętrzna Jugosławji.

— Z Klausenburg donoszą: Ubiegłej nocy wydarzył się tu straszny wypadek automobilowy. Autobus wiozący 22 osoby wywrócił się, przyczem 19 osób odniosło rany.

— W dniu 28 b. m. odbędą się w Szwajcarji wybory do Rady Narodowej.

Pomoc dla rolników województw północno-wschodnich.

Interwencja posłów B. B.

W dniu 25 b. m. wojewoda wileński p. Wł. Raczkiewicz i poseł Jan Piłsudski przyjęci byli przez ministra rolnictwa p. Niezabytowskiego, którego prosili o przyjście z pomocą rolnikom województw północno - wschodnich, dotkniętych w r. b. klęską nieurodzaju. Rząd mógłby przyjść z pomocą ludności przez przyznanie ulg podatkowych i udzielenie kredytów. P. minister Niezabytowski przyrzekł uwzględnić powyższą prośbę.

Następnie p. wojewoda Raczkiewicz w towarzystwie p. posła Marjana Zyndram-Kościałkowskiego udali się do ministra reform rolnych p. Staniewicza, któremu przedstawili prośbę ludności rolniczej województw północno-wschodnich. P. minister Staniewicz obiecał również ustosunkować się przychylnie do tych potrzeb.

Konferencja polsko-łotewska w Rydze.

Sprawa konwencji kolejowej i traktatu handlowego na dobrej drodze.

RYGA, 26. X. Pat. Dziś rano w Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbyła się dwugodzinna konferencja, w której wzięli udział łotewski minister Spraw Zagranicznych Balodis, poseł polski w Rydze minister Łukasiewicz i dyrektor Departamentu Wschodniego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Hołówko.

Na konferencji omawiane były sprawy konwencji kolejowej i traktatu handlowego, przyczem strona łotewska wyraziła życzenie zmiany taryfy celnej dla produktów interesujących Łotwę.

O nowym przywódcy nacjonalistów niemieckich.

PARYŻ, 26. X. (Pat.) Wybór Huggenberga na prezesa narodowego stronnictwa konserwatywnego w Niemczech wywołuje w prasie francuskiej obszerne komentarze. Berliński korespondent „Journalu" oświadcza, że wybór ten zwiastuje powrót cesarstwa i zerwanie układów lokarneńskich. Korespondent podkreśla nieprzejednaną nienawiść Huggenberga do Francji i Polski, zaznaczając, że jednak wybór jego przyczynił się do wyjaśnienia sytuacji.

Stronnictwo narodowo-konserwatywne obecnie zaliczone zostało do skrajnych stronnictw, nie mogących być branemi w rachubę przy formowaniu rządu. Korespondent oświadcza, że pewne środowiska przewidują, iż stronnictwo narodowe pod dyktaturą Huggenberga rozpadnie się szybko. Za 6 miesięcy Huggenberg pozostanie na czele garstki ludzi stanowiących zaledwie zarodek stronnictwa.

Jacques Bainville w artykule zamieszczonym w „Action Francaise" zapytuje czem właściwie Huggenberg różni się od pozostałych działaczy niemieckich, od Marxa udającego nieszczerze republikanina, od Stresemanna, pozostającego w głębi duszy monarchistą, od ministra demokratycznego Kocha i Prezydenta Reichstagu Loebego, którzy żądają przyłączenia Austrji do Niemiec, a wreszcie od Hindenburga, który wprawdzie w sposób nie tak wyraźny jak Huggenberg w swoim programie, ale podobnie wypowiedział się niedawno w kwestji Górnego Śląska.

Jeżeli zestawić fakt, że wystąpienie Hindenburga nie ściągnęło na jego głowę żadnej nagany ze strony obecnego rządu,—z niezrozumiałem jego zachowaniem się wobec rokowań z Polską w kwestji traktatu handlowego polsko-niemieckiego, to należy przyjść do przekonania, że nie jedni tylko nacjonaliści niemieccy sprzeciwiają się zawarciu porozumienia handlowego z Polską i że nie oni są tą władzą, która odwleka zawarcie traktatu.

Saint Brice w „Journalu" uważa jako przyczynę zerwania rokowań polsko-niemieckich nacisk agrarjuszów niemieckich oraz przesadne postulaty obecnego rządu niemieckiego, któremu idzie w szczególności o osadnictwo w pasie granicznym. Niechęć rządu niemieckiego ujawnia się również z powodu stanowiska Polski w sprawie ewakuacji Nadrenji. Rząd berliński okazałby się niewątpliwie bardziej ustępliwy wobec Polski, gdyby mocarstwa zachodnie zajęły zdecydowanie solidarne stanowisko w sprawach wschodnio-europejskich.

Rozsądny głos centrowca niemieckiego

o „korytarzu polskim" i „wyspie niemieckiej".

BERLIN 26.X (Pat). Na zebraniu niemieckiego Z-ku Katolickiego w Szczecinie, poseł centrowy do Reichstagu dr. Krone wygłosił przemówienie na temat stosunków polsko-niemieckich, w którem oświadczył m. in.: Mówimy zawsze o korytarzu polskim. Czy mamy prawo tak mówić, czy nie należałoby także rozważyć, jak sprawa ta ujmowana jest przez stronę przeciwną. Miałem sposobność wejść w kontakt z pewnym Polakiem i przeprowadzić z nim rozmowę o stosunkach granicznych między Polską a Niemcami, w szczególności o Prusach Wschodnich. Nie istniał dla tego człowieka żaden korytarz polski, natomiast istniały dla niego Prusy Wschodnie jako wyspa.

Musimy być przygotowani, podkreślił p. Krone do ujmowania naszych stosunków z Polską, również ze stanowiska takiego, jakie zajął mój interlokutor i okazać zrozumienie dla tego stanowiska.

Podając to oświadczenie, niemiecko-narodowa „Deutsche Tageszeitung" podnosi alarm, że poseł centrowy dr. Krone, będący przedstawicielem organizacji o tak wielkiem znaczeniu, jak związek katolicki zabiega o zrozumienie stanowiska Polski w sprawie korytarza. Dziennik stwierdza, że oznacza to wielkie niebezpieczeństwo, jeżeli Niemcy pójdą na rozważanie stanowiska polskiego w sprawach granicznych.

Kwestja reparacyjna w Niemczech.

Debaty rzadu berlińskiego.

BERLIN, 26 X (Pat). Gabinet Rzeszy odbył dziś po południu posiedzenie, na którem kanclerz Miller i minister Finansów Rzeszy dr. Hilferding składali obszerne sprawozdania z rozmów, odbytych z agentem reparacyjnym Parkerem Gilbertem. Informacje przedłożone gabinetowi obejmują sprawozdanie z rozmów jakie Parker Gilbert odbył w Paryżu, Londynie i Brukseli, co do stanowiska rządu francuskiego, angielskiego i belgijskiego w kwestji reparacyjnej.

* * *

BERLIN, 26.X (Pat) Półurzędowy komunikat o dzisiejszem posiedzeniu rady gabinetowej stwierdza, że rząd niemiecki postanowił podjąć konieczne kroki zmierzające do zwołania niezależnej komisji rzeczoznawców, mającej doprowadzić do ostatecznego i całkowitego uregulowania kwestji reparacyjnej wspólnie z innemi zainteresowanemi rządami.

Dookoła odszkodowań wojennych.

PARYŻ, 26. X. Pat. Dziennik „Excelsior" dowiaduje się, że komitet rzeczoznawców, który ma za zadanie ostateczne zbadanie problematu odszkodowań będzie obradował w Paryżu, w Berlinie zaś zostaną utworzone podkomitety techniczne. Prawdopodobnie sprawy organizacji i kompetencyj wzmiankowanego komitetu ustalone zostaną po wtorkowym posiedzeniu Rady Ministrów, na którem Poincare przedstawi wyniki swych rozmów z Churchillem i Parkerem Gilbertem.

Echa morderstwa w Skupszczynie.

Zakończenie śledztwa przeciwko posłowi Racziczowi, Jovanowiczowi i Popowiczowi.

BIAŁOGROD, 26 X. (Pat). Śledztwo w sprawie morderstwa popełnionego 20 czerwca r. b. w Skupszczynie przez deputowanego Raczicza zostało zakończone. Oskarżeni Raczicz, Jovanowicz i Popowicz zostaną przeniesieni w dniu dzisiejszym z więzienia centralnego do więzienia przy trybunale.

Dzień polityczny.

Wczoraj o godz. 5 p.p. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem premjera Bartla. Powzięto szereg drobnych uchwał, dotyczących spraw bieżących. Między innemi postanowiono, że w roku bieżącym, jako w roku jubileuszowym powstania Państwa Polskiego, odznaczone zostaną orderami osoby, które przyczyniły się do budowy państwa.

Pozatem Rada Ministrów postanowiła wprowadzić zmianę w godzinach urzędowania w instytucjach państwowych. Mianowicie — praca biurowa od 1-go listopada trwać będzie od godz. 8 i pół do 3 i pół po południu. W sobotę zaś od 8 i pół do 2.

Rada Ministrów przyjęła ponadto wniosek, mianujący dotychczasowego kierownika gabinetu prezesa Rady Ministrów p. Stępkowskiego szefem tego gabinetu, oraz wniosek, mianujący podsekretarza stanu w Min. Sprawiedliwości p. Cara członkiem komisji kodyfikacyjnej.

Po posiedzeniu Rady Ministrów odbyło się posiedzenie Rady Gabinetowej. Posiedzenie to, jak zwykle posiedzenia Rady Gabinetowej, było ściśle poufne.

*

Na wczorajszej Radzie Ministrów dotychczasowy Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa w wileńskim urzędzie wojewódzkim p. *Stefan Kirtiklis* mianowany został wicewojewodą wileńskim.

*

W Krakowie bawi marszałek Sejmu Ignacy Daszyński, który zwiedził w dniu wczorajszym Wystawę w Pałacu Sztuki. Pobyt marszałka Daszyńskiego w Krakowie ma charakter czysto prywatny.

*

Stowarzyszenie polskie w Lipsku pod przewodnictwem tutejszego konsula polskiego złożyło w dniu 19 b. m. jako w rocznicę zgonu ks. Józefa Poniatowskiego wieniec z wstęgami o barwach narodowych na pomniku ks. Józefa. W czasie tej uroczystości okolicznościowe przemówienie wygłosił wicekonsul Wołowski. W dniu 21-go b. m. odbył się w Domu Polskim w Lipsku uroczysty obchód ku czci ks. Józefa Poniatowskiego.

Nowe kredyty dla eksporterów do Rosji.

(*Tel. od wł. kor. z Warszawy*).

Dowiadujemy się, że rząd postanowił udzielić za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego kredytu w wysokości jednego miljona dolarów polskiemu towarzystwu pod firmą „Polros" w Warszawie. Będzie to kredyt towarowy udzielany naswym eksporterom do Rosji Sowieckiej w postaci dyskontowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego weksli odbiorców rosyjskich. Kredyt ten będzie mógł być realizowany pod warunkiem, że rząd sowiecki udzielać będzie polskim eksporterom licencji na przywóz do Rosji towarów jedynie i wyłącznie pochodzenia polskiego.

Towarzystwo „Polros", stanowiące część składową mieszanego towarzystwa „Sowpoltorgu", w którem rząd sowiecki— jak wiadomo — posiada połowę udziałów, korzystało dotychczas z Banku Gospodarstwa Krajowego z kredytu towarowego w wysokości 2 miljonów 400 tys. dolarów. Pozatem towarzystwo to korzysta z kredytu 1 miljona dolarów, nie gwarantowanych przez rząd polski. Kredyt ten realizowany jest w ten sposób, że weksle żyrują najwybitniejsi eksporterzy do Rosji, dopiero potem weksle te są dyskontowane przez banki.

Nowoprzyznany kredyt eksporterom do Rosji powinien przyczynić się jeszcze bardziej do wzrotu naszego eksportu do Rosji. Koła fachowe obliczają, że do października przyszłego roku wartość naszego eksportu wynosić będzie 7 — 8 miljonów rubli.

Po przyznaniu tego kredytu „Polros" będzie eksportowało do Rosji następujące towary polskie: przędzę bawełnianą, guziki, maszyny do obróbki drzewa i metali, maszyny przemysłowo-handlowe, chemikalja i inne.

Ś. p. Attilio Begey.

Umarł 25 października w Turynie jeden z największych przyjaciół Polski i Polaków, adwokat włoski *Attilio Begey*. Wilnianie go pamiętają, gdyż tłumy uczestniczyli w niezwykle uroczystem, o wielce podniosłym nastroju, przyjęciu, jakie mu sprawił Uniwersytet Stefana Batorego w Kolumnowej Sali w 1921-m r. gdy przyjechał do Wilna. Uroczystość ta wybitnie się wyróżniła z pośród licznych podobnych akademji, gdyż wszyscy co tam przemawiali, byli jakby przeobrażeni wskutek obecności gościa z innego świata. Przyrodnicy wznosili się na wyżyny mistycyzmu, a dobrze znany czarnowidz wyrzekł się pesymizmu.

Młodzież nadto urządziła wówczas osobno wieczerzę w sali klubu urzędników państwowych przy ulicy Jagiellońskiej, i w licznych entuzjastycznych przemówieniach wyraziła starcowi najgorętsze uczucia. Przed dwoma laty znów spędził w Polsce kilka tygodni, odwiedzając przyjaciół w Bydgoszczy i Poznaniu. Attilio Begey był pierwszym konsulem Polskiej Rzeczypospolitej w Turynie, ale jeszcze więcej był duchowym ambasadorem polskiego narodu we Włoszech i wymownym rzecznikiem Sprawy Bożej, czynionej przez Andrzeja Towiańskiego.

Niewczesnym byłby żal nad tą mogiłą, gdyż Begey dożył późnej starości i *zasłużył sobie na wieczny odpoczynek!* Był on nieboszczykiem za życia, gdyż więcej go zajmowało życie wieczne, niż doczesne; do tamtego świata miał wszelką rację tęsknić, gdyż przeżył wielu sobie najbliższych, między innymi też ukochanego syna, poległego na wojnie.

Wszystkich których wcześniej niż on odeszli, on teraz znów powita, z ich pomocą wiele doczesnych zagadek sobie rozwiąże. Kto znał tego niepospolitego zacnego i bezinteresownego człowieka, ten nie może ani chwili wątpić, że doznał on wiecznego zbawienia.

Kto go kochał, a jeszcze pozostaje w niewoli doczesności, ten może się cieszyć z wyzwolenia przyjaciela. Begey rozumiał doskonale, czem jest śmierć i nie obawiał się jej wcale.

Umierał napewno z jasną świadomością, że czeka go wielka radość, spotkanie mistrza, którego nadewszystko uwielbiał i licznych przyjaciół bliższych, niż rodzeni bracia i siostry, z najbliższego otoczenia tego mistrza: on to duszę Włocha tak przeobraził, że Polska stała mu się drugą ojczyzną.

Już nie wielu pozostaje żyjących świadków tych cudów ducha, które się działy przez kilkadziesiąt lat w domu Towiańskiego w Zurychu. Wielu miał Towiański uczni, żadnego nie pozostawił następcy. Nikt po nim nie umiał tak na dusze działać, tak nadawać dążeniom ludzkim stałego kierunku.

Begey świadczył całem swojem życiem o tym wpływie, jakiego doznał przed wieloma laty. Życie jego było nieprzerwaną ofiarą. Zachował do najpóźniejszego wieku nadzwyczaj tkliwe serce, zawsze gotowe do nowych przyjaźni i do wszelkiej służby wobec dawnych i nowszych przyjaciół.

Zetknięcie z Begeyem musiało w każdym nawet najwięcej zapamiętałym pesymicie budzić wiarę, że jednak istnieją w tem życiu prawdziwie zacni ludzie, a gdyby wszyscy byli podobnymi do niego, życie nasze byłoby szczęśliwem.

Begey świadczył, że wartość swego życia Towiańskiemu zawdzięczał, więc możliwem jest obudzenie takiegoż ognia w innej duszy, nawet w duszy pospolitej, za jaką Begey sam swoją duszą uważał.

Kto go znał, mógł wątpić o tej pierwotnej jego rzekomej pospolitości. Ale właśnie dlatego, że taką cześć budził, powinniśmy mu wierzyć, wbrew oczywistości, że był kiedyś człowiekiem pospolitym, a wiara taka nas niezmiernie wzbogaca.

Wszak pospolitych ludzi jest znacznie więcej, niż nadzwyczajnych, a jeśli z każdego pospolitego człowieka można zrobić za pomocą cudownej alchemji duchowej, tak niepospolitego męża, jakiego znaliśmy w Begeyu, to jest nadzieja, że cała ludzkość da się na tem poziom podnieść, byleby tajemnicę owej cudownej alchemji zgłębił i zastosował w naszych czasach na każdem miejscu naszego ciemnego globu.

Otóż „święta ta wiedza narodu polskiego", która kamienie ciemne przeobraża w gwiazdy samoświecące, a ludzi pospolitych w aniołów, ta święta wiedza nie zaginęła z Towiańskim, ona jest ukryta w licznych pomnikach naszego twórczego ducha, i każdy Polak może, jeśli zechce ten święty ogień w sobie rozbudzić.

Towiański dał przykład, który nie przejdzie bez śladu. Tym nieboszczykom, którzy do swej niebieskiej ojczyzny wracają, nie zastąpią ofiarnej naszej służby ani wieńce na ich grobach, ani mowy pogrzebowe, ani pochwały pozgonne.

Oni żyją i patrzą na nas. Wyobraźmy sobie ich stałą wśród nas obecność i działajmy jak oni, a gdy komu się zbliży godzina wyzwolenia, niech składa takie same świadectwo tym, co go przebudzili, jakie Begey składał swemu mistrzowi Towiańskiemu.

Pamiętajmy w stosunku do takich świadków o haśle innego mocarza ducha, który do swego przyjaciela Norwida tak przemawiał:

Do Boga ręce podnieśmy,
Język rozwiązujmy niemy.
Synowie boży jesteśmy!
Czem jutro, jeszcze nie wiemy...
Każdy silny, o pół kroka
Ku Bogu świat pchnąć dzisiejszy
a jutro jeszcze silniejszy!

W. Lutosławski.

VII Tydzień Akademika.

Dnia 24 b. m. w sali Konferencyjnej Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego pod przewodnictwem pana wojewody Wł. Raczkiewicza odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej. Na posiedzeniu tem postanowiono zorganizować na terenie województwa wileńskiego w terminie od 14 do 22 listopada rb. „Doroczny Tydzień Akademika". Program przewiduje zbiórkę pod różnemi postaciami na cele pomocy niezamożnym akademikom, z których na pierwszy plan wybija się sprawa budowy nowej kolonji letniej dla akademików w Legaciszkach. Do Komitetu Honorowego VII-go Tygodnia Akademika postanowiono zaprosić: J. E. ks. Arcybiskupa *Metropolitę* Romualda Jałbrzykowskiego, pana wojewodę Władysława Raczkiewicza, pana marszałka Senatu prof. dr. Juljusza Szymańskiego, J. M. rektora ks. prof. dr. Czesława Falkowskiego, Dowódcę O. K. III. gen. Aleksandra Litwinowicza, gen. Lucjana Żeligowskiego, pana prezesa Sądu Apelacyjnego Lucjana Bochwica. Do Komitetu Wykonawczego: pana wojewodę Władysława Raczkiewicza jako prezesa oraz pp. naczelnika Konrada Jocza, prof. dr. Wacława Komarnickiego, dyrektora Władysława Szmidta, prezesa Juljana Staszewskiego, prezesa Józefa Żółtowskiego, prezesa Stanisława Łaguny, prezesa Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich Czesława Jankowskiego, Władysława Babickiego, Ryszarda Puchalskiego.

Jednocześnie wybrano komisję budowy i administracji akademickiej kolonji letniej w Legaciszkach, do której weszli: pp. inż. Wiktor Niewodniczański, inż. August Przygodzki, inż. Józef Łastowski, prof. dr. Władysław Jakowicki oraz przedstawiciel Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

W Afganistanie niema rewolucji.

MOSKWA. 26. X. Pat. „Izwiestja" ogłaszają dementi poselstwa afgańskiego w Moskwie, które oświadcza kategorycznie, że wiadomości rozpowszechniane ostatnio przez prasę zagraniczną o rzekomych zamieszkach w Afganistanie, spowodowanych przez reformy wprowadzane przez króla Amanullaha nie odpowiadają zupełnie rzeczywistości.

Arcyb. prawosławny „wileński i litewski" Eleuterjusz jedzie do Z. S. S. R.

Po co?

KOWNO, 26. X. Pat. Arcybiskup prawosławny „wileński i litewski" Eleuterjusz zamierza w najbliższej przyszłości udać się do ZSSR. w celu uregulowania zagadnień, dotyczących kościoła prawosławnego na Litwie. Prócz tego arcybiskup zamierza poruszyć sprawę przywiezienia na Litwę relikwij świętych wileńskich Antoniego, Johanna i Eustachego, znajdujących się obecnie w jednym z sowieckich muzeów.

Wielka katastrofa kolejowa w Rumunji.

30 osób poniosło śmierć—50 ciężko rannych.

BUKARESZT, 26 X. (Pat) Dzisiaj o godzinie 2 min. 30 w nocy wydarzyła się na stacji kolejowej Rekea w pobliżu Laitine straszna katastrofa kolejowa. Pociąg pośpieszny jadący z Bukaresztu zderzył się z drugim pociągiem pośpiesznym, przyczem 6 wagonów zostało zupełnie zniszczonych. 25 osób poniosło śmierć, 45 podróżnych jest ciężko rannych. Po przybyciu drużyn ratowniczych rannych przewieziono do szpitala w Bukareszcie. Bliższych szczegółów narazie brak.

Przyczyna strasznego zderzenia pociągów.

BUKARESZT, 26 X. (Pat.) Katastrofa kolejowa na stacji Recea w Rumunji wywołana została przez złe nastawienie zwrotnicy na jednej z pomniejszych stacyj, gdzie ekspress się nie zatrzymuje. W katastrofie poniosło śmierć 30 osób. Ciężko rannych jest około 50. Dotychczas rozpoznano między zabitymi włoskiego inżyniera Rocca z żoną i córką oraz 21 Rumunów. Akcja ratunkowa prowadzona jest bardzo energicznie, jak również prace nad usunięciem rozbitych wagonów. Wagon, który miał iść do Paryża został rozbity doszczętnie.

Dalsze szczegóły katastrofy. Wysokość strat.

BUKARESZT, 26.X. (Pat.) O katastrofie kolejowej pod Recea podają dalsze szczegóły. Większość zabitych stanowią podróżni 3-ej klasy, należący do sfer uboższych. W ekspresie simplońskim zniszczone zostały jedynie wagony bagażowy i pocztowy oraz dwa przedziały wagonu sypialnego, które zajmowała rodzina włoska Rocca. Reszta pasażerów z tego wagonu odniosła ciężkie lub lżejsze rany. Panika zwiększyła się jeszcze przez to, że katastrofa nastąpiła w czasie snu pasażerów. Obie lokomotywy są zupełnie zniszczone. Straty oceniane są na 12 miljonów lei. Śledztwo stwierdziło, że wypadek spowodowany został przez niedbalstwo zwrotniczego, który po katastrofie zniknął bez śladu.

Komunikat urzędowy o katastrofie.

BUKARESZT 26 X (Pat). Jak urzędowo stwierdzono, winę zderzenia pociągów pośpiesznych ponosi urzędnik ruchu i zwrotniczy. Obaj zbiegli. Dwie lokomotywy uległy doszczętnemu zniszczeniu. Zniszczonych zostało również 5 wagonów. Dotychczas wydobyto 27 trupów i 40 rannych. Miejsce katastrofy przedstawia straszliwy widok.

Z Litwy Kowieńskiej.

„Charakterystyczne przegrupowanie polityczne".

RYGA, 26-X. (Pat). „Jaunakas Zinas" donosi z Kowna, że w litewskich kołach politycznych zachodzi obecnie interesujące przegrupowanie, które można nazwać kapitulacją pewnych grup opozycyjnych i oddzielnych leaderów w stosunku do partji tautininków. Wołdemaras chętnie idzie na spotkanie działaczom opozyjnym, ofiarowując im stanowiska w służbie państwowej. Wogóle daje się zauważyć że okres największego zaostrzenia stosunków pomiędzy rządem, a grupami opozycyjnemi, wyłączając socjal-demokratów, minął. Do służby państwowej przyjęto nawet niektórych, znajdujących się pod sądem laudininków (socjaliści ludowi).

Charakterystycznem jest mianowanie byłego redaktora Rytasa i znanego działacza chrześcjańsko-włościańskiej partji Turauskasa na stanowisko dyrektora „Elty". Jeszcze niedawno Turauskas znajdował się w ostrej opozycji do tautininków i nawet był przez dwa tygodnie internowany w obozie koncentracyjnym.

Turauskas dyr. Lit. Agencji Telegr.

KOWNO, 26-X. (Pat). Na stanowisko dyrektora Litewskiej Agencji Telegraficznej mianowany został redaktor dziennika „Rytas" Turauskas. Jak wiadomo dotychczasowy dyrektor „Elty" Jakobas odszedł na stanowisko radcy prawnego ministerstwa spraw wewnetrznych.

Umowa handlowa z Węgrami.

KOWNO, 26-X. (Pat). Pomiędzy Litwą, a Węgrami podpisana została umowa handlowa. W stosunku do Węgier Litwa stosować będzie stawki minimalne. W przyszłym tygodniu w Berlinie wznowione zostaną pertraktacje w sprawie umowy handlowej litewsko-niemieckiej. W imieniu Litwy występować będzie Sidikauskas.

Raport p. Devey'a.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Doradca finansowy Banku Polskiego p. Devey wysłał do Ameryki sprawozdanie z działalności Banku Polskiego oraz sytuacji gospodarczej w Polsce na kwartał III r. b. Sprawozdanie to niebawem ukaże się w języku polskim. Sprawozdanie to zawiera wyczerpujący opis sytuacji finansowej i gospodarczej Polski, przy uwzględnieniu tegorocznego urodzaju. P. Devey uwzględnia też obszernie rolnictwo, jako najgłówniejszą gałąź pracy w Polsce, dalej omawia rynki pracy, bezrobocie i analizuje produkcję i przemysł w Polsce.

Wnioski, jakie wysuwa p. Devey w swem sprawozdaniu nie odbiegają od wniosków w sprawozdaniu poprzedniem.

Wileński Wojew. Komit. do współpracy z Centr. Komit. Wystawy Pracy Kobiet w Poznaniu.

Wczoraj, dnia 26 b. m. wieczorem na zebraniu w Urzędzie Wojewódzkim utworzył się Wileński Komitet Wojewódzki do współpracy z warszawskim Centralnym Komitetem Wystawy Pracy Kobiet na Wystawie Powszechnej w Poznaniu, nad którym protektorat objęły: p. Prezydentowa Mościcka, p Marszałkowa Piłsudska i p. Premjerowa Bartlowa. W skład Prezydjum Komitetu Wojewódzkiego weszły: jako przewodnicząca p. Kirtiklisowa, wice-przewodniczące—p. p. Burhardtowa i Kadenasowa, skarbniczka p. Broniewiczowa i sekretarka p. Małowieska. Pozatem do Prezydjum zaproszone są panie starościne województwa wileńskiego, które będą tworzyły Komitety Powiatowe. Na zebranie organizacyjne, które ma się odbyć w dniu 29 b. m. na Zamku w Warszawie, jako delegatki Wojewódzkiego Komitetu wyjadą p. Kirtiklisowa i p. Sokołowska.

Z ruchu wydawniczego.

„Sprawy narodowościowe". (Rok II. Nr. 3—4 za czerwiec, lipiec i sierpień 1928 r.

Ukazał się nakładem Instytutu Badań Spraw Narodowościowych Nr. 3 — 4 „Spraw Narodowościowych", czasopisma poświęconego badaniom spraw narodowościowych. Na bogatą treść tego numeru (str. 150) składają się następujące artykuły: p. St. J. Paprockiego p. t. „IV Kongres Mniejszości Narodowych w Genewie", który podaje dokładny przebieg, charakterystykę i uchwały IV Kongresu Mniejszościowego, który, jak wiadomo, odbył się w końcu sierpnia r. b.; p. dr. Wacława Junoszy p. t. „Szkolnictwo polskie w Niemczech", zawierający szczegółowe dane (pierwszy raz!) o stanie szkolnictwa polskiego w Niemczech; dr. A. Krysińskiego p. t. „Liczba i rozmieszczenie Białorusinów w Polsce", w którym autor analizuje ilość Białorusinów zamieszkałych na terenie państwa polskiego; * * * p.t. „Polacy na Ukrainie Sowieckiej" i zakończenie pracy p. St. Czosnowskiego p. t. „Sprawy mniejszościowe w Unji Stow. Ligi Narodów".

Pozatem numer zawiera, jak zwykle, obszerną, aktualną i interesującą kronikę ze spraw, dotyczących mniejszości narodowych w Polsce, zagadnień narodowościowych poza Polską i kwestyj mniejszościowych na terenie międzynarodowym, oraz recenzję i bibljografję. Cena pojedyńczego egz. Nr. 3 — 4 „Spraw Narodowościowych" wynosi 5 zł. do nabycia znajduje się we wszystkich księgarniach i administracji „Spraw Narodowościowych", Warszawa, ul. Jasna 19, (II piętro).

Witold Kamieniecki. Ponad zgiełkiem walk narodowościowych. Idea Jagiellońska. Warszawa 1929 Skład gł. w „Domu książki polskiej".

Prof. W. Kamieniecki, Sen. z woj. nowogródzkiego, wydał książkę, w której porusza jedno z najistotniejszych zagadnień odrodzonej Rzeczypospolitej: odrodzenie idei Jagiellońskiej. Ograniczamy do sygnalizowania o pojawieniu się tej pracy, której poświęcimy w najbliższych dniach dłuższe uwagi.

Stanisław Czosnowski. Sprawy mniejszości narodowych w Unji Międzynarodowej Stowarzyszeń Ligi Narodów, Warszawa 1928.

Dr. Wacław Junosza. Szkolnictwo polskie w Niemczech, Warszawa 1928.

Nakładem Instytutu badań Spraw Narodowościowych ukazały się dwie powyższe broszury, drukowane uprzednio w miesięczniku przez Instytut wydawanym. Dla każdego, kto się interesuje sprawami t. zw. mniejszości narodowych stanowią owe broszury b. cenny materjał dla zapoznania się ze stanem polskości w powojennych Niemczech, oraz ze stanowiskiem, jakie zajmują w stosunku do spraw mniejszościowych wogóle czynniki społeczne w Zachodniej Europie, reprezentowane w Stowarzyszeniach Ligi Narodów.

Dr. Kasper Rymaszewski. Sanitarne opisanie m. Wilna. Nakładem Magistratu m. Wilna, Wino Tow. Wyd. „Pogoń" 1928.

Magistrat Wileński dał nowy dowód swej dbałości o miasto, wydając bardzo cenny zbiór informacyj o stanie sanitarnym Wilna, którego podniesienie do poziomu odpowiadającego, nowoczesnym wymaganiom stanowi jedną z codziennych żmudnych trosk samorządu miejskiego.

O kinematografji i o naszych kinach.

To o czem tu piszę, o wielu (choć jeszcze nie wszystkich) naszych bolączkach w tej dziedzinie, nie jest bynajmniej wyłącznie wileńską specjalnością, lecz chorobą nagminną wszystkich większych środowisk w Rzeczypospolitej, o rozwiniętej (tymczasem w sensie handlowym) kinematografji (w mniejszych bywa często zgoła rozpaczliwie, tak że o tem trzebaby osobno napisać). Jest to temat bardzo szeroki. który oczywiście zwęzimy do ram miejscowych.

Kinematografja, ta „najdemokratyczniejsza ze sztuk", jak ktoś powiedział, zajmuje coraz to więcej miejsca w naszem życiu, wywierając olbrzymi, sugestywny wpływ na bardzo szerokie i wielce, w swojej treści różnorodne masy wszystkich cywilizowanych społeczeństw. Dawno już przestała być *quantité negligeable* dla najbardziej do niej nieufnie usposobionych — intelektualnych sfer tych społeczeństw, absorbując sobą w nich coraz tęższe umysły o zdolnościach nieraz w dziedziny genjuszu wkraczających, obdarzonych niezmierną intuicją artystyczną. Od najbliższych, naszych ze wschodu i zachodu sąsiadów, prawie wszędzie już za granicą, czy w Starym, czy, zwłaszcza — w Nowym Świecie, doskonale już zdano sobie sprawę z wielokrotnego znaczenia kina, dając odpowiednie środki fiansowe (stokrotnie się wracające) i poświęcając mu bacznie a drobiazgowo wiele uwagi, pracy i wszelkiego zachodu.

Finansjera oczywiście najpierw się na tem poznała. Trudno określić kto po niej — sztuka, nauka czy polityka. Faktem jest, że zarówno druga jak trzecia i czwarta, należycie oceniają olbrzymie możliwości filmu (każda ze swegu punktu widzenia) w różnej mierze je wyzyskując. Zwrócono pilny wzrok i do kinowych sal i do wytwórni. Dziś bodajże niema kulturalnego człowieka na Zachodzie, który nie orjentowałby się, należycie, w tej dziedzinie. Żadnej oficjalnej osobistości, choćby najbardziej pośrednio dotykającej tych rzeczy, nie są tam one obce, czy obojętne. Dość wspomnieć, że w dniu premjery *Varieté* w wielkim kinoteatrze *„Ufy"* w Berlinie asta przybyłych na nie osobistości oficjalnych, (zarówno państwa jak społeczeństwa) zajęły wszystkie najbliższe ulice.

Do niedawna obojętna i konserwatywna Anglija uczyniła niedawno wielki krok naprzód w kinematografji. W *Elstree* pod Londynem założyła olbrzymią wytwórnię z kolosalnym kapitałem nakładowym, 20-u miljonów funtów szt. „British International Pictures„ (czy Corporation), której jednym z dyrektorów (bodaj czy nie naczelnym) jest Polak słynny aktor filmowy, krakowianin, *Jan Kucharski*, zaś pierwszą gwiazdą znana na obu półkulach znakomita artystka filmowa, *Gilda Gray* — recte *Marja Michalska*, szczególnym trafem także dziecko Krakowa, równie dzielna, obdarzona niepospolitym charakterem — jak i niezwykle miła.

Powoli i my się zaczynamy „ruszać".

Do niedawna jeszcze wielu naszym większym czy mniejszym intelektualistom uprzedzenie*), czy wręcz snobizm tylko, nakazywały, wobec tego „cudownego dziecka" XX-go wieku, stanowisko „nieubłaganie" negatywne. Robiono coprawda pewne koncesje na rzecz zdjęć naukowych tudzież plenerowych, owszem, przyznając im nawet wielkie znaczenie dydaktyczne (tym drugim dla krajoznawstwa), ale zasadniczo zaprzeczano możliwości artystycznych. „Kiedyś..., kiedyś — może... dziś, jednak — niema mowy!..."—mówiono.

„Tempora mutantur...," wszakże—„et nos... in illis". Zjawiła się na ekranach świata „Gorączka złota", „Portjer hotelu „Atantic", „Varieté", nakoniec oszołomił wszystkich swoim artyzmem *Murnau* we „Wschodzie słońca", zjawiły się i inne pierwszorzędne twory talentu reżyserskiego czy odtwórczego, (że ominę tu może niezupełnie stosowne określenie „aktorskiego"). Prysnęły lody bezwzględnej nieufności elity umysłowej społeczeństwa, zaczęto się przekonywać do obiecującej latorośli, odkrywając w niej coraz nowe walory, pozwalające wybaczyć, wynikłe wskutek nieodpowiedniego, a czasem nawet zgoła—złego wychowania—nieprzyjemne maniery, których wytrzebieniem gorliwie się zajęto.

Gorliwość ta okazała się niezbędna, albowiem twórczość filmowa jest wprawdzie „wielką sztuką.. Ale ta wielka sztuka popadła w ręce jeszcze większych barbarzyńców"—jak mówi nasz wykwintny essaista, powieściopisarz i wogóle świetny literat — Stanisław Wasylewski Barbarzyńcy owi, to niesumienni handlarze a nawet wytwórcy, którzy powodowani nienasyconą, a najczęściej głupią także, chciwością, czynią sobie z kina narzędzie łatwych a nieograniczonych zysków, wypaczając (wytwórcy) lub kalecząc tę młodą sztukę.

W pierwszym wypadku lekarstwo znajdują artyści; literaci, reżyserzy, malarze, odtwórcy bohaterów ekranu, którzy tłumnie zapełniają wielkie światowe wytwórnie; pozatem prasa przez takie czy inne przyjęcie ukazujących się na ekranach dzieł, w recenzjach pisanych uczciwie i ze znajomością rzeczy. Prasa polska ma pod tym względem nieco utrudnione zadanie, jeśli chodzi o wpływ jej na wytwórnie, albowiem gros wyświetlanych u nas filmów pochodzi z zagranicy liczącej się w pierwszym rzędzie z rynkami bardziej niż nasz pojemnymi (w samym Berlinie jest więcej kin niż w obrębie całej naszej Rzplitej) i notabene bliższymi, a tam (Niemcy np., St. Zjednoczone) niezupełnie te same wymagania estetyczne i inne panują... Możemy jednak wpływać na agencje handlowe, których mamy w kraju multum, wzajemnie ze sobą konkurujących.

A zresztą polska wytwórczość filmowa wzrasta w bajecznie szybkiem tempie, dość rzec, że w ciągu b. r. „nakręcono" kilkanaście filmów, przyczem „lista" bynajmniej nie jest zamknięta. Świadczy to również o szybkim wzroście zainteresowania „Polfilmją" u nas i to wśród „niebylejakich" sfer, że wymienimy tu takich asów, jak Strug i Goetel. Nie potrzeba dodawać o zainteresowaniu się tą twórczością objawianem teraz (nareszcie) przez naszą finansjerę, która dojrzała przecież w tem „złoty interes".

Z kolei rzeczy przechodzimy do „drugiego wypadku" do kwestji zwalczania wspomnianych handlarzy. Rola prasy jest tu równie znaczna, ale prasie *może i powinna dopomóc w tem sama publiczność*. Niedość bowiem narzekać na zły poziom programów kinowych, na fatalny często stan lokali kin, na szereg innych braków. Trzeba wyjść nareszcie z dotychczasowej bierności i wziąć się do naprawy tego wszystkiego, stosując często jaknajostrzejsze środki (bojkoty, interwencje u władz, etc.). Czas potemu najwyższy, aby oceniając należycie znaczenie tej, jak już wspomnieliśmy, „najdemokratyczniejszej ze sztuk", z tego ostatniego względu zwłaszcza—baczną rozciągnąć nad nią kontrolę, to bowiem co trwa dotychczas (ze strony władz) absolutnie nie wystarcza.

Przedewszystkiem jest powołana do tego ta, bardziej, estetycznie i pod wieloma innymi względami, wyrobiona publiczność. Za nią przy odpowiedniej propagandzie pójdzie inna, mniej świadoma środków i cech prawdziwego artyzmu, oraz tej czy innej tendencji w wyświetlanym filmie. Jest wszakże dużo nadużyć przez wiele handlowych agencyj oraz licznych, a (jak i pierwsze) niezawsze sumiennych właścicieli kin, popełnianych, które może tępić z powodzeniem cała publiczność bez wyjątku. Są to wykroczenia natury technicznej w pierwszym rzędzie. O nich i o wielu innych jeszcze pomówimy w następnym artykule.

S. Klaczyński.

*) Często wytłómaczone wobec nawału śmiecia w tej dziedzinie, o czem dalej.

Życie gospodarcze.

Pierwszy okres wyborczy do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

Kto wszedł w poczet radnych Izby przez t. zw. wybory ogólne?

Organizowana w szybkiem tempie Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie obejmie zakresem działalności swej teren województw: wileńskiego, białostockiego, nowogródzkiego i poleskiego.

Z miejsca z uznaniem należy podnieść fakt, iż mimo trwania w całej pełni okresu wyborczego nic nie słychać o jakichś specyficznych w podobnych okolicznościach walkach i zgrzytach. Sfery gospodarcze całego terenu ustosunkowały się do sprawy poważnie — i potraktowawszy życzliwie inicjatywę utworzenia wspólnego bloku wyborczego, wyeliminowawszy z akcji wyborczej wszelkie nawet nieporozumienia.

Otóż Główna Komisja Wyborcza na posiedzeniu swem dnia 25 b. m. zatwierdziła 6 list kompromisowych na radców i zastępców do Izby, ułożonych przez zjednoczone przemysł i kupiectwo polskie i żydowskie.

Poza listami Bloku żadne inne listy nie zostały zgłoszone tem samem zapowiedziane na dzień 4 listopada w pełnem tego słowa znaczeniu wybory nie odbędą się.

W wyniku wspomnianej uchwały komisji organizacyjnej z dnia 25 b. m. do Izby jako radni i zastępcy wchodzą:

Z 1-ej kurji handlowej, 1-ego okręgu wyborczego (województwo wileńskie i białostockie) p. p. Ruciński Roman, Załkind Abram, Nagrodzki Zygmunt, Kognowicki Stanisław, Zajdsznur Mojżesz — z Wilna oraz Zakrzewski Piotr i Lifszyc Jakób z Białegostoku; na zastępców p. p. Makowski Wacław (senjor kupiectwa polskiego), Wajnsztajn Naum, Augustowski Witold, Borkowski Władysław i Bajkowicz Szaja z Wilna, oraz Rubinsztejn Josel i Wasilewski Jan z Białegostoku i Szylinger Hirsz z Grodna.

Z I ej kurji handlowej, 2-go okręgu (województwo polskie i nowogródzkie) pp. Rachmielowski Józef i Porzeszyński Noach na zastępców zaś Czekaniak Wacław i Korubluth Wolf, wszyscy z Brześcia n/Bugiem.

Z II-ej kurji handlowej (okręg 4-ch wojew.) pp. Profic Stanisław, Kroszkin Eljasz i Frid Anatol z Wilna, oraz Bednarski Stefan z Pińska, na zastępców zaś Krassowski Tomasz, Kronik Izrael i Ganes Szloma z Wilna oraz Godlewski Wacław z Głębokiego.

Z I ej kurji przemysłowej I go okręgu (wojew. wileńskie i nowogródzkie) na radców pp. Bogdanowicz Mieczysław i Gordon Adolf z Wilna, Cytarzyński Jerzy Józef z Grodna oraz Trilling Maksym z Białegostoku, na zastępców pp. Sobecki Jan, Baranowski Mojżesz oraz Łukaszewicz Marjan i Huberman Abram z Białegostoku.

Z I-ej kurji przemysłowej 2-go okręgu (wojew. nowogródzkie i poleskie) na radców pp. Wojewódzki Witold z Wilna oraz Czertok Gdala z Lidy i na zastęp. pp. Chełchowski Eugenjusz z Mołodeczna oraz Kinkulkin Szymon z Wilna.

Z II-ej kurji przemysłowej (okręg 4-ch województw) na radców pp. Oskierko Jan, Trocki Saul, Żukowski Antoni i Taub Michał z Wilna, na zastępców pp. Bratkowski Władysław, Makower Wolf, Korbun Stanisław oraz Szwarc Jakób.

W związku z otwarciem drugiego okresu wyborczego t. zw. wyborów przez zrzeszenia gospodarcze komisarz wyborczy p. inż. Sławiński przedłoży w dniach najbliższych p. ministrowi Przemysłu i Handlu wniosek z wykazem zrzeszeń gospodarczych, które wybierają delegatów do Izby Przemysłowo Handlowej.

Wzmiankować należy, iż na zasadzie regulaminu wyborczego do Izby w Wilnie zrzeszenia przemysłowe wybiorą 15 radców w tej liczbie 7 Żydów i 8 Polaków, zrzeszenia zaś kupieckie 21 radców w tej liczbie 11 Polaków i 10 Żydów.

Wybory przez zrzeszenia odbędą się w ciągu listopada.

Spodziewać się należy, że p. minister Kwiatkowski przy podziale mandatów przez zrzeszenia uwzględni podział mandatów już zatwierdzonych przez komisje organizacyjne Bloku.

Godzi się przypomnieć, iż do komisji oranizacyjnej, która już ma za sobą konkretne wyniki pracy pod postacią osiągniętego porozumienia wyborczego wchodzą p.p. *Ruciński Roman, Wodzikowski Feliks, Wojewódzki Witold, Żejmo Mieczysław, Juskiewicz Eljasz, Gordon Adolf, Trocki Saul, Taub Michał, Parnes Brojs, Frid Anatol Smuszkin Szloma.*

Uderza brak w komisji przedstawicieli drobnych kupców polskich, mimo, iż istnieje odnośny związek i reprezentuje interesy przeszło dwutysięcznej warstwy drobnych kupców i przemysłowców chrześcian w w Wilnie.

Najbliższym zadaniem tej komisji jest już zorganizowanie samej Izby, to znaczy wynajęcie i adoptacji lokalu, opracowanie budżetu statutu Izby, regulaminu obrad plenarnych i komisji, oraz statutu urzędniczego i pensyjnego.

Zadaniem również komisji organizacyjnej jest desygnowanie kandydatów na prezesa Izby i dyrektora.

Wymienia się tutaj już obecnie kilka nazwisk, na których ma oprzeć się celowość istnienia izby.

Z naszego stanowiska wtrącić wypada, iż nie do pomyślenia jest, aby na te wysoce odpowiedzialne stanowiska mieliby być wysunięci ludzie tylko poczciwi, a niewłaściwi.

Prezesem Izby winien zostać człowiek o rozległej wiedzy w państwie, który z tytułu swego stanowiska reprezentacyjnego musi się orjentować w całokształcie stosunków gospodarczych i nie zechce mówić i rozstrzygać w ważnych sprawach pod kątem interesów najbliższej mu tylko dziedziny przemysłu i handlu.

Dyrektorem musi być par exelance fachowy kierownik biura, a przytem działacz obeznany ze wszystkiemi właściwościami terenu pracy. Tu należy zwrócić uwagę, iż poza województwem wileńskim, a raczej miastem Wilnem inne tereny będą b. słabo, a nawet zupełnie nie będą w Izbie reprezentowane. O tem nie kto inny, a dyrektor biura pamiętać musi.

Wysuwając te uwagi nie wątpimy, iż komisja organizacyjna Izby problem ten rozwiąże ku ogólnemu zadowoleniu i pożytkowi. *S.*

Wywóz z Polski masła w roku 1927 i 1928.

Wywóz artykułów rolnych pochodzenia zwierzęcego ma doniosłe znaczenie dla drobnego rolnika ze względu na charakter hodowlany tych gospodarstw. Mówiąc o wywozie, a więc o handlu zagranicznym, trzeba wspomnieć o jego najsłabszej stronie—organizacji. Jakie ma znaczenie organizacja w handlu ilustruje załączona tablica wywozu jaj i masła zagranicę: (cyfry oznaczają tonny)

Rok	styczeń	luty	marzec	kwiecień	maj	czerwiec
1927	376	319	307	264	420	1001
1928	681	644	698	682	735	1309
Rok	lipiec	sierpień	wrzesień	październ.	listopad	grudzień
1927	1249	788	787	787	585	493
1928	1969	—	—	—	—	—

gdzie widzimy, że wywóz masła w roku bieżącym za okres siedmiomiesięczny w poszczególnych miesiącach w stosunku do zeszłorocznego wywozu w tym samym czasokresie wzrósł prawie w dwójnasób, dzięki umiejętnemu ujęciu produkcji omawianego artykułu przez spółdzielnie mleczarskie. Wyrób bowiem masła domowym sposobem nie odpowiada warunkom rynku zagranicznego, a tylko może zaślać potrzeby wewnętrzne kraju. Ilość więc wywozowego masła zależna jest w tym wypadku w dużej mierze od sprężystości spółdzielni mleczarskich, pomijając racjonalną hodowlę bydła i wiele innych czynników. Im więcej lepszy będzie dobrany personel fachowy w mleczarniach, tem produkcja będzie lepsza i w ten sposób zdobędziemy zaufanie sfer kupieckich zagranicznych. Jak widać z wywozu masła w roku bieżącym spółdzielnie nasze wywiązały się pomyślnie ze swego zadania, a to trzeba zawdzięczać już szkołom mleczarskim jak w Liskowie i Rzeszowie, które dały zastępy młodych instruktorów. Trzebaby zwrócić uwagę jeszcze na ilość mleczarń w Polsce: obecnie posiadamy przeszło 800, co w porównaniu np. do roku 1925, wzrosła ilość dwukrotnie. Przyglądając się jeszcze tablicy wywozu masła tak w roku bieżącym jak i roku ubiegłego np. w miesiącu marcu i lipcu zauważymy nieproporcjonalną różnicę w wywozie i tak w miesiącu lipcu w trójnasób prawie wywieźliśmy masła jak w marcu. To należy tłomaczyć tem, że nasza hodowla bydła w gospodarstwach mniejszych jest jeszcze słabo postawiona.

W zimowych miesiącach karmi się bydło słomą, plewami, przed ocieleniem się dodaje się trochę obierzyn. Taka karma jest niewystarczająca, trzeba koniecznie dążyć do naprawienia zła, a karmę wyżej wspomnianą urozmaicić przez dodanie paszy treściwej: (makuchy, otręby z szczególnej okopowych: buraki, ziemniaki, kiszonki), Zachód ten się sowicie opłaci; wydajność mleka się zwiększy, a masło jest wówczas najdroższe, a przytem łatwe do zbycia. Powyższe pasze każdy może wyprodukować przeznaczając więcej pola pod okopowe i motylkowe zamiast forsować uprawę zbóż kłosowych, które zbyt często zawodzą w gospodarstwach rolnych.

KRONIKA KRAJOWA.

— „Zanim kupisz towar zagraniczny — obejrzyj towar krajowy". Tej treści plakaty zostały w dniu wczorajszym rozesłane przez Komitet Ligi Samowystarczalności Gospodarczej do wszystkich kupców i przemysłowców wileńskich z prośbą o umieszczenie ich w odpowiednim widocznem miejscu. Tą drogą Komitet Ligi Samowystarczalności Gospodarczej prosi tych, którzy z tych lub innych przyczyn wspomnianych plakatów nie otrzymali by zwrócili się do Komitetu (ul. Wielka 24 w godzinach 10 — 12 i 17 — 19) a natychmiast plakaty te będą dostarczone".

— „Liga Samowystarczalności Gospodarczej". Na terenie organizacji akademickich Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie stała się rzecz już dawno w dziejach organizacyj akademickich nie notowana. Oto dla celów ogólnospołecznych, obrony bilansu handlowego zawiązał się wśród młodzieży akademickiej komitet składający się z przedstawicieli trzech dotychczas ze sobą niewspółpracujących organizacyj akademickich, a mianowicie przedstawicieli Młodzieży Wszechpolskiej (p. p. H. Grzyb i St. Małachowski), Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej (p. p. H. Zabielski i H. Sergiallis) i Myśli Mocarstwowej (p.p. M. Obiezierski i T. Opoczyński.

Wspomniany komitet ma za zadanie przeprowadzenie na terenie m. Wilna akcji ogólno społecznej, skierowanej w kierunku szerokiej propagandy wśród całego społeczeństwa naszego nie kupowania towarów zagranicznych w wypadku jeśli można się zadowolnić towarami krajowymi.

Komitet już od kilku dni pracuje nad utworzeniem „Tygodnia" Samoobrony Gospodarczej, któryby skupił całokształt propagandy gospodarczej.

„Tydzień" ten wyznaczony jest na dzień od 1—7 listopada r.b.

Hasłem Ligi Samowystarczalności Gospodarczej jest *„Zanim kupisz towar zagraniczny — obejrzyj towar krajowy"*; — które to hasło jest podstawą pracy społeczno-gospodarczej, jaką Liga zamierza przeprowadzić na terenie m. Wilna.

Jest nadzieja, że społeczeństwo wileńskie poprze gorąco inicjatywę młodzieży akademickiej, która w rozumieniu konieczności przeprowpdzenia tak szerokiej propagandy, podjęła ją, czemu należy przyklasnąć.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Wyjaśnienie.** Wobec ukazania się w prasie codziennej nieścisłych wiadomości o przywozie do Polski żyta z Niemiec, Główny Urząd Statystyczny komunikuje, że w miesiącu wrześniu przywieziono do Polski z Niemiec żyta 2913 tonn, a od początku roku gospodarczego 1928-29 t. j. po zbiorach 3813 tonn.

— **Nowe normy podatku filmowego.** W związku z rozporządzeniem ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 11.IX.1828 r., mocą którego wartość naukową i artystyczną przedstawień kinematograficznych określa Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przy sprawowaniu cenzury filmów, zostały zróżniczkowane filmy na następujące grupy: 1) naukowe, 2) naukowe z fabułą (krajoznawczą), 3) wybitnie artystyczne o wysokich walorach etycznych, 4) wybitnie etyczne, 5) etyczne, 6) historyczne, 7) wybitnie artystyczne, 8) artystyczne, 9) dobre rozrywkowe, 10) rozrywkowe przeciętne, 11) o małej wartości etycznej albo artystycznej.

W zależności od tych kategoryj. Magistrat m. Warszawy postanowił zróżniczkować stopę opodatkowania filmów na rzecz samorządu.

Dla wszystkich filmów krajowych, mieszczących się w kategorji od 1 do 10, stopa procentowa wynosić będzie 10, dla filmów krajowych kategorji 11-ej od 10 do 50. Dla filmów zagranicznych I-ej kategorji stopa procentowa wyniesie—10, dla 2-ej—10 do 30 proc. zniżki w stosunku do takiegoż filmu bez naukowego podłoża, dla kategorji III-ej—30, dla filmów, należących do kategorji IV-ej, V i VI ej od 30 do 50; należących do kategorji VII i VIII od 40 do 60, IX-ej od 50 do 70, X-ej 75 i wreszcie XI—75 i wyżej.

Z ZAGRANICY.

— **Utworzenie L'Union Financiere Polonaise w Brukseli.** Z inicjatywy i przy współudziale banków zagranicznych, patronujących Powszechnemu Bankowi Związkowemu i Bankowi Małopolskiemu powstała w Brukseli instytucja finansowa, mająca na celu dostarczenie niezbędnych dla przemysłu polskiego kapitałów czy to w formie kredytów dtugoterminowych czy w formie obejmowania nowych emisji akcji.

Założycielami instytucji tej, o nazwie „L'Union Financiere Polonaise" i kapitale 25 miljonów franków belgijskich są: Banque Belge pour l'Etranger, Banque Commerciale de Bale Mutuelle, Solvay, Wiener Bank Verein i Allgemeine Oesterreichische Bodencreditanstalt, współpracujące z Chase National Bank i Union Europeenne paryską.

Do zarządu wchodzą przedstawiciele powyższych banków oraz wybitne osobistości polskie.

Prezesem zarządu będzie p. Georges Theunis, były długoletni premjer belgijski, przewodniczący konferencji ekonomicznych przy Lidze Narodów i dyrektor Societe Generale. Objęcie prezesury przez osobistość tak wybitną, już nie tylko belgijską, ale światową, jest objawem bardzo znamiennym.

Podkreślić należy, że skromne rozmiary kapitału zakładowego Union Financiere Polonaise (25 miljonów franków belgijskich) nie przesądzają o wielkości kapitałów, jakie mogłaby ona ewentualnie inwestować, zasoby bowiem finansowe stojących za nią instytucji są, rzec można, nieograniczone.

Z punktu widzenia niezależności gospodarczej Polski pożądanem by było finansowanie naszego przemysłu w formie kredytów długoterminowych. Obejmowanie bowiem przez zorganizowane kapitały zagraniczne nowych emisji akcji mogłoby bardzo prędko, zwłaszcza przy obecnych, niesłychanie niskich kursach akcji, doprowadzić do definitywnego przejścia polskiego przemysłu w obce ręce.

Przewidzieć rozwoju operacji, jakie podejmie l'Uuion Financiere i znaczenia ich dla Polski, narazie nie można, przypuszczać jednak należy, tak ze względu na stojące do jej dyspozycji kapitały, jak i na skład patronujących jej instytucji, że interesować się będzie tylko operacjami w wielkim stylu, ogarniającemi już nie poszczególne przedsiebiorstwa, ale całe ich grupy, a nawet całe gałęzie przemysłu.

(Tygodnik Handlowy Nr. 43/28).

Wieści i obrazki z kraju.

Zdemaskowanie terorystycznej akcji komunistów przeciwko Zw. Strzeleckiemu.

Ostatnio w myśl poleceń z Mińska, agenci komunistyczni działający na terenie ziem północno-wschodnich, ujawnili intensywną akcję w kierunku uniemożliwienia pracy organizacjom Wychowania Fizycznego przez obmyśloną w szczegółach agitację i teror wymierzony przeciwko kierownikom i członkom tej organizacji. Jednym z przywódców tej roboty był sekretarz okręgowego komitetu T-wa Szkoły Białoruskiej w Wilejce Uścinowicz o aresztowaniu którego donosiliśmy przed dwoma tygodniami. W trakcie śledztwa okazało się, że Uścinowicz wraz z dwoma jeszcze osobnikami planował zamach na komendanta „Strzelca" w Wilejce porucznika Drzewieckiego.

Podczas rewizji ujawniono u nich broń i dokumenty stwierdzające, że po zamachu mieli oni uciec do Rosji Sowieckiej, gdzie brat Uścinowicza jest komisarzem bolszewickim. Po osadzeniu Uścinowicza w więzieniu cała akcja zdawało się ucichła. Jednakże onegdaj przechodzącego ulicą członka tamt. „Strzelca" zaczepiło kilku osobników chcąc najwidoczniej sprowokować zajście. Zaczepiony wezwał policjanta, przed przybyciem którego awanturnicy zdołali zbiedz.

Wieczorem strzelec ów został napadnięty przez tych samych osobników i tak dotkliwie pobity, że musiano go ulokować w szpitalu. Dochodzenie ujawniło sprawców napadu, których w liczbie 7 osadzono w więzieniu.

Aresztowanie defraudanta.

BARANOWICZE, (*tel. własny*). Policja aresztowała b. urzędnika pocztowego Eugenjusza Mielnika, który za pomocą sfałszowanych kwitów podjął znaczne sumy.

Zjazd rzemiósł ziem wschodnich.

W niedzielę dnia 28 b. m. odbędzie się w Słonimie walny zjazd rzemiosła polskiego Ziem Wschodnich. W zjeździe wezmą udział p.p. senatorowie i posłowie z Rady Zjednoczenia Stanu Średniego oraz reprezentanci władz państwowych i samorządowych. Uczestnicy zjazdu korzystać będą z 60 proc. zniżki w drodze powrotnej.

Tajemnicze zamordowanie.

Wczoraj o godz. 5-ej rano koło wsi Sopliszki w pobliżu Podbrodzie miał miejsce wypadek ohydnego mordu. Niewykryci sprawcy zamordowali w bestjalski sposób przechodzącego lasem szeregowca 23 p. uł. Stanisława Jurniaka. Zwłoki zamordowanego rzucono do poblizkich krzaków.

Na miejsce wypadku niezwłocznie przybyły władze bezpieczeństwa, które prowadzą energiczne dochodzenie i są już na tropie sprawców ohydnego mordu.

Nie jest wykluczonem, iż mord miał podłoże polityczne.

Oświata pozaszkolna na terenie pow. święciańskiego.

Święciany dn. 18.X. 28 r.

Oświata pozaszkolna na terenie tutejszego powiatu dotychczas nie była należycie zorganizowaną i ujętą w ramy systematycznej pracy, pozą kursami wieczorowymi dla dorosłych i pewnych odczytów w kilku istniejących na gruncie miejscowym stowarzyszeniach społecznych, żadnej innej działalności na tym polu właściwie nie przeprowadzono. Dopiero ostatnio Zarząd Święciańskiego Oddziału Powiatowego Związku Polskiego Naucz. Szkół Powsz. z własnej inicjatywy zwołał zebranie, które odbyło się w dniu 30.IX r. b. w lokalu Państw. Seminarjum Nauczycielskiego w Święcianach celem utworzenia sekcji oświatowej. W rezultacie po paru godzinowych obradach wybrano tymczasowy Zarząd sekcji w osobach p. dyrektora Seminarjum Nauczycielskiego D. Motylewskiego jako prezesa, p. J. Bednarza nauczyciela szkoły pow. jako sekretarza i p. J. Brzozeckiego kier. szkoły powsz. w Poszumieniu jako instruktora technicznego.

Dotychczas do sekcji oświatowej przystąpiły następujące istniejące na terenie tut. powiatu stowarzyszenia: „Kultura", „Związek Strzelecki", „Związek b. Wychowańców Szkoły Rolniczej w Święcianach", „Dom Ludowy", Związek Kółek Rolniczych i Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, oraz zadeklarowały przystąpienie Zw. Urzędników Państwowych i Samorządowych i Zw. Byłych Wojskowych. Jednocześnie na zebraniu uchwalono przygotować program prowadzenia oświaty we wspomnianych stowarzyszeniach na terenie święciańskiego powiatu, oraz poczynić przygotowania na zjazd działaczy oświatowych który odbędzie się dnia 27 i 28 b. m. Poważnej pracy życzymy powodzenia. *Trek.*

Z branży obuwia gumowego.

W dziedzinie przemysłu gumowego daje się zaobserwować w obecnym sezonie poważnie wzmożone zapotrzebowanie na kalosze i śniegowce.

Zdawałoby się, że wobec pomyślnej konjunktury ceny obuwia zimowego podniosą się. Jednak Polski Przemysł Gumowy „Pepege" Tow. Akc. w Grudziądzu przez skrupulatne stosowanie racjonalizacji pracy i zmniejszenia kosztów produkcji obniżył w tym roku ceny na kalosze i śniegowce od 8 do 10 proc.

Zaznaczyć przytem należy, że aczkolwiek popyt na wyroby tej marki ze strony konsumpcji zagranicznej jest bardzo znaczny i Tow. Akc. „Pepege" mogłoby drogą eksportu uzyskać takie same ceny, jak producenci zagraniczni, to jednak zmniejszyło w tym roku eksport swych wyrobów celem jaknajdalej idącego zaspokojenia potrzeb rynku wewnętrznego.

Giełda warszawska z dn. 26, X. b r.

DEWIZY:

Holandja	357,50—356,60
Londyn	43,24—43,13
Nowy-Jork	8,90— 8,88
Paryż	34,86½—34,77
Praga	26,42—26,36
Szwajcarja	171,55—171,12
Wiedeń	125.40—125.09
Włochy	46.71—46.59

Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 212,40.

Papiery procentowe: Dolarówka 100 — 104. 5% pożyczka konwersyjna 67. 5% konwersyjna kolejowa 60,75. 6% dolarowa 85—85,25. 10% kolejowa 102,50 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. i Banku Rolnego, obligacje Banku Gosp. Kraj. 94. 4½% ziemskie 49,25. 4½% warszawskie 50.25. 5% warszawskie 55,75—56. 8% warszawskie 68,25.

Akcje: Bank Handlowy 120. Polski 174 — 174,50. Spółek Zarobkowych 80. Elektrownia w Dąbrowie 88. Elektryczność 90. Siła i światło 135. Chodorow 198—197. Firley 62—63.50. Węgiel 98. Lilpop 36,75 — 36,50. Modrzejew 34. Norblin 205—207,50. Ostrowiec 115. Rudzki 39. Starachowice 44,50—44. Zawiecie 19,25—19.

KRONIKA ŚWIĘCIAŃSKA.

— **Jak uczczą Święciany rocznicę 10-cio lecia niepodległości.** W tych dniach w Święcianach odbyło się posiedzenie Komitetu Obchodu 10-lecia niepodległości Polski.

Między innemi na posiedzeniu zapadła uchwała wzniesienia ku uczczeniu radosnego dnia szkoły im. I-go Budowniczego i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Społeczeństwo miejscowe pośpieszy z pomocą materjalną w celu zrealizowania planu budowy szkoły.

KRONIKA NOWOGRODZKA.

— **Katastrofa kolejowa.** Przedwczoraj rano na odcinku kolejowym Nowojelnia — Nowogródek nastąpiło zderzenie się dwóch pociągów wąskotorowych. Dzięki jedynie szczęśliwemu zbiegowi okoliczności ofiar w ludziach nie było. Na skutek zderzenia kilka wagonów zostało b. poważnie uszkodzonych.

Katastrofa spowodowała 5-ciogodzinną przerwę w komunikacji.

KRONIKA OSZMIAŃSKA.

— **Walne zebranie członków Oddz. Wil. Tow. Rolniczego.** Dnia 3 listopada r. b. o g. 11 rano odbędzie się w Oszmianie w lokalu Związku Ziemian walne zebranie członków Oddziału Wil. T-wa Rolniczego z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z działalności Oddz. Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego w Oszmianie.

2) Żywienie krów w sezonie bieżącym—odczyt inspektora hodowli Wileńskiego T-wa Rolniczego—p. Franciszka Wierzbickiego.

3) Dyskusja.

Przerwa obiadowa od 2—4-ej.

4) Organizacja gospodarstw na Wileńszczyźnie — odczyt wiceprezesa Wileńskiego T-wa Rolniczego p. Zygmunta Ruszczyca.

5) Znaczenie lnu w płodozmianie naszych gospodarstw i jego przeróbka mechaniczna oraz organizacja spółek i spółdzielń plantatorów lnu—odczyt p. inż. Leona Rogulskiego.

Z POGRANICZA.

— **Uprowadzenie koni włościańskich do Litwy.** Nocy wczorajszej w sąsiadujących z Litwą gminach. powiatu wileńsko-trockiego dokonano 6 kradzieży koni. Policja prowadząca dochodzenie ujawniła ślady stwierdzające, iż kradzieży dokonała banda pochodząca z Litwy dokąd też skradzione konie zostały uprowadzone.

— **Ujęcie kolporterów bibuły komunistycznej.** Onegdaj na pograniczu polsko-sowieckiem w rejonie W. Chutor władze bezpieczeństwa aresztowały Chaima Końskiego i Rozę Kronikównę, którzy wśród robotników miejscowego tartaku kolportowali bibułę komunistyczną.

Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Kronikówny ujawniła przeszło 20 kgr. świeżo drukowanej bibuły komunistycznej.

— **Ujęcie komunistów.** Onegdaj na pograniczu polsko-sowieckiem na odcinku granicznym Stachowszczyzna patrol K. O. P-u zatrzymał w chwili usiłowania nielegalnego przekroczenia granicy 2-ch podejrzanych osobników. Jak stwierdziło pierwiastkowe dochodzenie są to członkowie K. P. Z. B. Przeprowadzona rewizja ujawniła u zatrzymanych szereg kompromitujących dokumentów.

KRONIKA.

Sobota **27** październ. | Dziś: Sabiny. Jutro: Tadeusza i Szymona Ap. Wschód słońca—g. 6 m. 08 Zachód „ g. 16 m. 02

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 26.X. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 765. Temperatura średnia +9 opady. — Wiatr przeważający południowy. Uwagi: Pochmurno, mgła, maksimum na dobę +10 stop. C., minimum +7 stop. C. Tendencja barometryczna, spadek ciśnienia.

KOŚCIELNA.

— **Nabożeństwo żałobne za dusze ś. p. ks. Stanisława Piotrowicza.** Dziś w sobotę 27 b. m. o g. 9 rano odprawione zostaną egzekwje i msza żałobna za spokój duszy ks. uwielbianego dziekana wileńskiego i proboszcza Św. Rafała ś.p. ks. Stanisława Piotrowicza. Nabożeństwo odbędzie się w tymże kościele. Nazajutrz nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej w pobliżu ambony, zaś obok ołtarza z posągiem Zbawiciela dźwigającego krzyż. Aktu poświęcenia dopełni po solennem nabożeństwie, jako w dzień św. Rafała patrona kościoła Jego Ekscelencja ks. arcybiskup R. Jałbrzykowski, okolicznościowe kazanie wygłosi ks. kan. Zabrowski.

— **Akademja ku czci Chrystusa Króla.** Liga Katolicka Archidjecezji Wileńskiej w niedzielę, dnia 28 października b. r. urządza uroczystą Akademję ku czci Chrystusa Króla w Sali Miejskiej o godz. 1-ej po poł.

Na program się złożą: przemówienie p. prof. Franciszka Rossowskiego, ks. kanonika Stanisława Miłkowskiego, utwory muzyczne w wykonaniu p. hr. Halki Ledóchowskiej, deklamacja artystów „Reduty" i śpiew chóru „Echo".

Bilety w dniu 28.X. — r. b. nabywać można w kasach Sali Miejskiej.

MIEJSKA.

— **Pożyczka na iwestycje miejskie.** Na skutek starań Magistratu, Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał gminie m. Wilna pożyczkę w sumie 614.000 zł. Pieniądze te zużyte zostaną na budowę gmachów szkoły powszechnej na Antokolu i w Kurpjaniszkach, oraz na budowę domu robotniczego na Pioromoncie.

Roboty wstępne nad budową szkoły powszechnej na Antokolu rozpoczęte zostaną już w najbliższym czasie.

Roboty nad realizacje budowy domu robotniczego rozpoczęte zostaną również jeszcze w roku bieżącym.

— **Subwencje.** Magistrat m. Wilna wyasygnował ostatnio w formie zaliczki sumę 7200 zł., z czego na rzecz dwóch ochron żydowskich — 1200 zł., dla kuchni higjenicznej — 1000 zł., dla chrześcjańskiej kuchni ludowej—3200 zł. i na rzecz żydowskiej kuchni ludowej—2000 zł.

— **Z posiedzenia Komisji Kulturalno-Oświatowej.** Przedwczoraj w lokalu Magistratu odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji Kulturalno-Oświatowej. Jako punkt pierwszy porządku dziennego rozpatrywana była sprawa wniosku nagłego o wyasygnowanie tytułem subsydjum sumy 100.000 zł. na rzecz żydowskiego szkolnictwa powszechnego. Suma ta miała być zużytkowana na opłacenie poborów personalu nauczycielskiego. Ponieważ w toku dyskusji stwierdzono, iż publiczny szkolnictwo żydowskie jest rozdrobnione na cztery sentrale, konkurujące między sobą, oraz, że szkoły te utrzymują nadmierną ilość personelu nauczycielskiego—Komisja po dłuższej i burzliwej dyskusji większością głosów wniosek uchyliła.

W identyczny sposób załatwiony został wniosek Centrali szkolnictwa żydowskiego „Tarbutt" i „Tachkemoni" o wypłacenie przez miasto świadczeń rzeczowych na rzecz trzech nowootwartych żydowskich szkół powszechnych.

— **Kursa dokształcające dla miejskiego personelu technicznego.** Na skutek starań Sekcji Technicznej Magistratu m. Wilna wkrótce zorganizowane zostaną kursa dokształcające dla miejskiego personelu technicznego. W pierwszym rzędzie kursy te mają na celu dokształcenie fachowe pracowników technicznych elektrowni miejskiej.

— **Podział mandatów przewodniczących komisyj miejskich.** 24 b. m. w lokalu Magistratu odbyło się posiedzenie konwentu senjorów Rady Miejskiej, na którem debatowano nad podziałem mandatów na stałych przewodniczących poszczególnych komisji miejskich.

Podział uskuteczniony został na podstawie t. zw. klucza partyjnego. Stanowisko przewodniczących obsadzone zostały, przez przedstawicieli poszczególnych ugrupowań Rady Miejskiej.

— **Magistrat kupuje nową posesję.** Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu m. Wilna uchwalono nabyć w celach regulacyjnych posesję p. Sławińskiej przy ul. Królewskiej 2b.

— **Sprostowanie.** W notatce o inwestycjach miejskich dla zatrudnienia bezrobotnych w okresie listopad — kwiecień wkradł się błąd, gdyż odnośny projekt przedłożony p. wojewodzie przewiduje zatrudnienie 457 robotników, a nie 57 jak wydrukowano.

WOJSKOWA.

— **Konferencja komendantów P. K. U. z oficerami policji.** Dalszym etapem idącym ku, zainicjowanemu przez komendanta P. K. U. Wilno p. mjr. Ossowskiego usprawnieniu prac w powierzonym mu urzędzie była konferencja mjr. Osowskiego z oficerami policji m. Wilna.

Konferencja miała na celu zapoznanie oficerów P. P. z planami postawienia tutejszego P. K. U. na odpowiednim poziomie.

Zwrócenie specjalnej uwagi na stosowanie się rezerwistów do obowiązujących przepisów należyte traktowanie, w sensie szybkiego załatwiania, przez policję spraw związanych z wojskowością będzie w przyszłości dążeniem wszystkich oficerów P. P.

— **Zebrania kontrolne.** Dziś 27 b. m. do zebrań kontrolnych stają rezerwiści i pospolitacy urodzeni w roku 1900, których nazwiska rozpoczynają się na L. Ł. M. N. W niedzielę komisja nie pracuje. W poniedziałek zaś stają ci nazwiska których rozpoczynają się na O. P. R.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Ulgi na kolejach dla młodzieży.** Ministerstwo Komunikacji udzieliło młodzieży szkolnej ulg taryfowych na kolejach w czasie najbliższych ferji Wszystkich Świętych to znaczy od 1 do 4 listopada. Z ulg tych może korzystać młodzież szkolna już we środę dnia 31/X. po lekcjach szkolnych.

SPRAWY AKADEMICKIE.

—**Sobótka w Ognisku Akademickiem.** Dn. 27 października 1928 r. jak zwykle odbędzie się „Sobótka" w Ognisku Akademickiem (ul. Wielka 24). Początek o godz. 22. Wstęp 1 zł. i 2 zł. Bufet na miejscu.

— **Zebranie przedstawicieli wszystkich organ. akadem.** Komitet Ligi Samowystarczalności Gospodarczej w Wilnie przypomina wszystkim organizacjom akademickim, iż dziś o godz. 5-ej p.p. w lokalu Komitetu (ul. Wielka 24) odbędzie się zebranie międzystowarzyszeniowe, mające na celu omówienie akcji „Tygodnia Propagandy Samowystarczalności Gospodarczej w Wilnie.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Zarząd Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej U. S. B.** niniejszym zawiadamia wszystkich swoich członków i sympatyków iż sekretarjat Z. P. M. D. czynny jest w poniedziałki i piątki w godzinach 5—7 wiecz. w lokalu Związku ul. Jagiellońska 3/5 m. 33. Tam też są przyjmowane zapisy nowych członków i składki.

Pracę koła wewnętrznego (referaty i dyskusje) rozpocznie Związek od dnia 4 listopada r.b. oczem nastąpi oddzielne zawiadomienie

— **Pierwsze Organizacyjne posiedzenie** Towarzystwa Przyjaciół pierwszej Polskiej Szkoły w Wilnie Stefanji Swida, obecnie pod nazwą „Dziecko Polskie" odbędzie się w dniu 28 października b. r. (niedziela) punktualnie o godz. 12 m. 30 w lokalu Kliniki Ginekologicznej U. S. B. przy ul. Bogusławskiej Nr 3 (dawna Czysta). Na powyższe zebranie zaprasza wszystkich Rodziców i Sympatyków Szkoły.

Tymczasowy Zarząd.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Akademja Mickiewiczowska w Reducie.** Z okazji zjazdu literatów w Wilnie, który obradować będzie od 1 do 4 listopada odbędzie się w niedzielę 4. XI. w południe w Reducie zbiorowa Akademja pisarzy polskich w formie uroczystego hołdu dla Wieszcza narodowego. Dotychczas przyrzekli udział osobisty: Juljusz Kaden-Bandrowski, Stanisław Miłaszewski, Jan Lechoń, Emil Zagadłowicz; prócz tego Akademję wypełnią recytacje oraz śpiew chóru. Ceny biletów najniższe. Informacyj w sprawie zjazdu i Akademji udziela w dni powszednie od godziny 10 do 12 Oddział Sztuki, ul. Magdaleny 2, tel. 7.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Rezygnacja p. Prużana.** P. Prużan nadesłał do prezydjum gminy żydowskiej pismo z powiadomieniem że zrzeka się godności członka zarządu gminy. Powodów rezygnacji p. Prużan narazie nie podał.

Teatr i muzyka.

REDUTA (na Pohulance).

— Dziś po raz 5-ty dramat D. Mereżkowskiego „Car Paweł I" z Junoszą Stępowskim, świetnym wykonawcą postaci tytułowej. Trudności techniczne, które spowodowały opóźnienie premjery, zostały już usunięte i przedstawienie kończy się przed godz. 12-tą.

Jutro popołudniu, nieodwołalnie po raz ostatni „Tamten" G. Zapolskiej — z kreacją Junoszy-Stępowskiego, znakomitego Kornilłowa. Wieczorem „Car Paweł I".

Bilety na wszystkie przedstawienia wcześniej do nabycia w „Orbisie" i od godz 17-ej w kasie teatru.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **Występy Marji Gorczyńskiej.** Dziś po raz drugi sensacyjna sztuka Bernauera i Oesterreichera „W rajskim ogrodzie", w której ma świetne pole do popisu Marja Gorczyńska, kreując postać pieśniarki Tylli.

— Jutro „W rajskim ogrodzie".

— **Popołudniówki niedzielne.** W niedzielę o g. 3-iej p.p. grany będzie rekordowy „Pociąg-Widmo", po raz ostatni w sezonie, o g. 5 m. 30 p. p. — „Prawo pocałunku". Komedja ta swą treścią jest nie odpowiednia dla młodzieży.

Ceny miejsc od 20 gr.

– **Poranek tańców klasycznych w Teatrze Polskim.** Jutro, w niedzielę o g. 12 m. 30 p. p. świetny tancerz Edwin Ludwigo wystąpi w Teatrze Polskim z nader interesującym i bogatym programem, składającym się z klasycznych produkcji tanecznych.

Ceny miejsc zniżone od 50 gr. Pozostałe bilety są do nabycia w kasie Teatru Polskiego od 11 do 9 wiecz. bez przerwy.

— **Pożegnalny koncert S. Benoni.** Zaszczytnie znany Wilnu art. operowy p. Sergjusz Benoni wystąpi raz jeden w czwartek 1-go listopada o g. 12 m. 30 p p. w Teatrze Polskim z pożegnalnym koncertem, przed wyjazdem na czas dłuższy do Włoch.

— Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne urządza w poniedziałek dn. 29 b. m. interesujący koncert znakomitego pianisty Egona Petri, który wykona niezwykle interesujący program. Na naczelnym miejscu figuruje Chorał i fuga J. S. Bacha, którego niezrównanym interpretatorem jest właśnie Petri. Ponadto w programie koncertu widnieje Appassionata Beethovena, Chopina 12 etiud op. 25, Medtnera Bajki, Rachmaninowa Preludja i Strawińskiego Petruszka. Z powodu trudności technicznych w uzyskaniu teatru na Pohulance, występ Petriego odbędzie się w sali Teatru Polskiego, Mickiewicza Nr 8 Początek wyjątkowo o godz. 10 wieczorem.

Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego od godz. 11 rano do godz. 9 wiecz. bez przerwy.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ

Fala 435 mtr.

SOBOTA, dn. 27 października 1928 r.

15.10—16.10: Muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Weksler w Warszawie, ul. Marszałkowska 132. Jeneralne przedstawicielstwo na Polskę angielskiej wytwórni „His Master's Voice". 16.10 — 16.30: Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 16.30 — 16.45: Komunikat Zw. Kółek i Org. Roln. z Wil. 16.45 — 17.10: „Kącik dla pań" wygł. Ela Bunclerowa. 17.10 — 17.35: Recytacje utworów laureata Nagrody Literackiej m. Warszawy Artura Oppmana (Or-Ota), wyk. Janina Sumorokowa. 17.35 — 18.00: Rozmaitości i muzyka z płyt gramofonowych. 18.00 — 19.00: Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci starszych i młodzieży „Syrena" — bajka Andersena zradjofonizowana przez Wandę Tatarkiewiczównę z ilustracją muzyczną Władysława Macury. 19.00—19,25: „Wspomnieniowość jako pierwiastek syntezy artystycznej" odczyt VIII-y z cyklu „Źródła Sztuki" wygł. prof. U. S. B. Juljusz Kłos. 19.30—19.55: Transmisja z Warszawy: „Radjokronika" wygł. dr. Marjan Stępowski. 19.55: Sygnał czasu z Warszawy, odczytanie programu na następny tydzień i komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy: Operetka Fr. Lehara „Druciarz" wyk. Orkiestra P. R. pod dyr. Wacława Elsayka, n.p. Zofja Dobrowolska-Pawłowska, Michalina Makowiecka, Aleksander Wasiel i inni. 22.00—23.30: Transmisja z Warszawy: Komunikaty: P.A.T., policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

KINA I FILMY.

Pancernik Atlantic.

K. Miejski.

Debiut brytyjskiej wytwórczości kinematograficznej w Wilnie. Pierwszy film British International Pictures, z Elstree pod Londynem. Anglicy wzięli się na serjo do wytwórczości kinowej i ze wspomnianego Elstree (największej dziś, od niedawna, wytwórni kinowej w Europie) wysyłają w świat już któryś film — nie pomnę który—z kolei.

Ten im się udał nienajgorzej, aczkolwiek nic szczególnie osobliwego nie zawiera. Jest sobie przeciętnie efektowny, poprawny naogół. Z rzeczy, które wileńskiego widza mogą zainteresować należy wymienić przedewszystkiem piękne zdjęcia morskie, a potem bardzo ciekawe, bo dość charakterystyczne obrazki wojskowe z armji i floty brytyjskiej; w tem sporo dobrze uchwyconych postaci, dobrze odtworzonych typów. (sk)

Na wileńskim bruku.

Na śladach zbrodni niemieckich przed 10-ciu laty.

Wczoraj rano na ulicy Makowej podczas robót ziemnych w posesji Nr 8 natrafiono na dwa szkielety ludzkie znajdujące się w ziemi od lat 10 — 12. O odkryciu powiadomiono policję która prowadzi dochodzenie. Podczas okupacji pruskie w wymienionej posesji mieściła się fabryka marmelady, zatrudniająca dużo robotnic i robotników, pozostających pod ścisłym nadzorem żołnierzy niemieckich. Okoliczni mieszkańcy pamiętają te noce, kiedy rozlegały się przerażające jęki katowanych robotników podejrzanych o kradzieże marmelady. Krążyły również pogłoski, że nieprzyznających się do kradzieży Niemcy bili aż do śmierci.

Zachodzi przepuszczenie, że zmarłych podczas bicia Niemcy chowali na podwórku fabryki i na ich to szkielety obecnie natrafiono.

Ulotki komunistyczne w związku z rozłamem w P. P. S.

Ostatnie wypadki w łonie P. P. S. zainteresowały wysoce komunistów, którzy chcąc dać temu wyraz rozrzucili na terenie Wilna odezwy omawiające ostatnie wypadki w życiu robotniczem Polski. Rozrzucone na ulicach ulotki policja skonfiskowała.

Zatrzymanie kolporterki bibuły komunistycznej.

Onegdaj w pociągu idącym z Wilna do Białegostoku zatrzymano młodą komunistkę, u której podczas rewizji ujawniono ukrytych w walizce kilka tysięcy sztuk odezw komunistycznych. Aresztowana wylegitymowała się dowodem osobistym, wystawionym na imię Zofji Szabatówny, akuszerki zamieszkującej stale w Wilnie.

— **Trup młodzieńca na torze kolejowym.** Wczoraj rano w pobliżu stacji kolejowej Wilno na torze wiodącym do N-Wilejki znaleziono poćwiartowane przez pociąg zwłoki niejakiego Władysława Czyżyjka, słuchacza kursów dokształcających w Wilnie. W jakich okolicznościach Czyżyjek dostał się pod pociąg niewiadomo.

SPORT.

Prace zimowe Ośrodka W. F. Wilno.

W związku z nadchodzącym sezonem zimowym rozpoczęły się już na salach ćwiczebnych ćwiczenia grup sportowych Ośrodka W. F. Wilno i tak:

Szermierka.

Obecnie czynne są 3 komplety szermiercze młodzieży szkolnej t. j.: 1) komplet uczniów gim. Słowackiego i Mickiewicza, 2) komplet uczni gim. Lelewela, oraz komplet absolwentów zeszłorocznych kursów.

W najbliższych dniach uruchomiony zostanie komplet dla uczniów gimn. Z. Augusta, dla uczenic gimn. Czartoryskiego, oraz dla oficerów garnizonu wileńskiego.

Gimnastyka.

W ośrodku W. F. ćwiczą grupy młodzieży robotniczej męskiej i żeńskiej (R. K. S. „Siła" i R. K. S. „Tur") grupa Związku Strzeleckiego, oraz Klub Sportowy rodziny wojskowej.

Boks.

Narazie czynny jest jeden komplet młodzieży robotniczej, a w najbliższym czasie uruchomiony zostanie drugi komplet dla młodzieży S. M. P. i innych mniejszych grup.

Strzelectwo.

Począwszy od dnia 28. X. czynną będzie 5 razy w tygodniu kryta strzelnica mało-kalibrowa w ogrodzie Bernardyńskim dostępna dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych.

Narciarstwo.

W sezonie zimowym zorganizowany zostanie przy Ośrodku W. F. Wilno szereg kursów narciarskich, jak kurs narc. rodziny wojskowej, policji państwowej wileńskiej, oficerów i podoficerów, stowarzyszeń P. W., klubów sportowych i młodzieży szkolnej. Rozpoczęcie kursów będzie uzależnione od warunków śnieżnych.

Zaprawa lekkoatletyczna.

Począwszy od listopada prowadzona będzie przez instruktórów Ośrodka W. F. Wilno zaprawa lekkoatletyczna dla członków i członkiń klubów sportowych, zrzeszonych w Wil. Okr. Zw. Lekkiej atletyki. Bliższe szczegóły zostaną ogłoszone.

Zanim kupisz towar zagraniczny — obejrzyj towar krajowy.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 do 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy), kr. rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 10% drożej. Oddział w Grodnie — Bankowa 15. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński" s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.